

Sygn. akt VI Ka 235/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Żuk (spr.)

Sędziowie SO Klara Łukaszewska

SO Tomasz Skowron

Protokolant Małgorzata Pindral

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze K. D.

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2016 roku

sprawy **M. K. (1)** ur. (...) w J., s. R. i M. z domu M.

oskarżonego z art. 177§1 kk i art. 177§2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze

z dnia 29 lutego 2016 r. sygn. akt II K 596/14

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego M. K. (1) w ten sposób, że:

- 1) w punkcie I części dyspozytywnej ustala, że jechał z prędkością przekraczającą administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h,
- 2) eliminuje z podstawy skazania czynu przypisanemu w punkcie I części dyspozytywnej wyroku art. 4 § 1 kk i obniża wymierzoną karę pozbawienia wolności do 6 (sześciu) miesięcy,
- 3) obniża wysokość nawiązki orzeczonej w pkt II części dyspozytywnej wyroku do kwoty 2000 (dwa tysiące) złotych,
- 4) stwierdza, że orzeczenie o karze łącznej z punktu V części dyspozytywnej wyroku straciło moc i na podstawie art. 85 §1 kk i art. 86§1 kk wymierza mu karę łączną 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności i na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art. 70 §1 kk warunkowo zawiesza jej wykonanie na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy

III. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn.akt VI Ka 235/16

UZASADNIENIE

M. K. (1) został oskarżony o to, że:

1. w dniu 13 listopada 2013 roku w J. na ulicy (...) w pobliżu skrzyżowania z ul. (...) na wysokości stacji paliw M. jadą samochodem osobowym V. (...) nr rej. (...) od strony C. w kierunku centrum J. droga czteropasmową dwukierunkową, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachował należytej staranności poprzez poruszanie się z nadmierną, niebezpieczną prędkością, przekraczając dopuszczalną około 20 km/h nie dającą mu możliwości w sposób prawidłowy prowadzenia obserwacji zmieniającej się sytuacji na drodze w wyniku czego potrafił pieszą na wewnętrznym pasie ruchu przekraczającą jezdnię od prawej do lewej krawędzi jezdni zgodnie z przyjętym kierunkiem, poza wyznaczonym przejściem dla pieszych w wyniku czego piesza M. K. (2) doznała obrażeń ciała w postaci urazu czaszkowo-mózgowego, obrzęku mózgu, krwawienia podpajęcznego, wieloodłamowego złamania kości twarzoczaszki, wieloodłamowego złamania kości miednicy z rozejściem się spojenia łonowego, stłuczenia płuc, niewydolności oddechowej powodujących ciężkie uszkodzenie ciała pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej, realnie zagrażającej życiu,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

2. w dniu 23.12.2013 r. ok. godz. 13:20 w J. na terenie parkingu niestrzeżonego na zapleczu Filharmonii (...) u zbiegu ul. (...) kierując samochodem osobowym m-ki V. (...) nr rej. (...) naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że wykonując manewr cofania nie zachował szczególnej ostrożności i nienależycie obserwował zmieniającą się sytuację na parkingu, a szczególnie za prowadzonym przez siebie pojazdem i potrafił idącą po placu parkingu J. M., wskutek czego piesza doznała obrażeń ciała w postaci złamania końca bliższego kości ramieniowej lewej, złamania końca dalszego kości promieniowej lewej, złamania szyjki kości udowej lewej, skutkujących naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk,

tj. o czyn z art. 177 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 29 lutego 2016 r. (sygn. akt II K 596/14):

I. Uznał oskarżonego M. K. (1) za winnego tego, że w dniu 13 listopada 2013 roku w J. na ulicy (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) od strony C. w kierunku centrum J., naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jechał z niedopuszczalną prędkością wynoszącą około 66,6 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, czym przyczynił się do spowodowania wypadku drogowego, pozbawiając się możliwości uniknięcia potrącenia pieszej M. K. (2), nieprawidłowo przekraczającą jezdnię od prawej do lewej krawędzi, w miejscu niedozwolonym, przy jednoczesnym niezachowaniu przez nią szczególnej ostrożności i nieprzeprowadzeniu bacznej obserwacji lewej strony jezdni, które to przekraczanie zakończone zostało nagłą i nieprawidłową zmianą kierunku jej ruchu wraz z dalszym jej przemieszczaniem w kierunku toru ruchu kierującego samochodem osobowym V. (...), w wyniku czego piesza M. K. (2) doznała obrażeń ciała w postaci urazu czaszkowo-mózgowego, obrzęku mózgu, krwawienia podpajęcznego, wieloodłamowego złamania kości twarzoczaszki, wieloodłamowego złamania kości miednicy z rozejściem się spojenia łonowego, stłuczenia płuc, niewydolności oddechowej powodujących ciężkie uszkodzenie ciała pod postacią ciężkiej choroby długotrwałej, realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., tj. występku z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego M. K. (1) nawiązkę w kwocie 4.000 złotych płatną na rzecz pokrzywdzonej M. K. (2);

III. uznał oskarżonego M. K. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt 2 części wstępnej wyroku, z tą zmianą, iż nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. występku z art. 177 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego M. K. (1) nawiązkę w kwocie 3.000 złotych płatną na rzecz pokrzywdzonej J. M.;

V. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeczone w pkt I i III części dyspozytywnej wyroku wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności,

VI. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 5 lat;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w części ponad kwotę 2.000 zł, obciążając nimi Skarb Państwa, w tym na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych nie wymierzył mu opłaty.

Apelację od tego wyroku w zakresie skazania M. K. (1) za czyn przypisany mu w pkt I części dyspozytywnej wyroku wniósł obrońca tego oskarżonego.

Zaskarżając wyrok w części obejmującej pkt I, II, V, VI i VII zarzucił:

- rażący błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający istotny wpływ na jego treść polegający na poczynieniu istotnie wadliwych ustaleń faktycznych w sprawie co do przebiegu, winy i sprawstwa oskarżonego czynu na szkodę M. K. (2) w zasadniczej mierze w oparciu o opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych P. B., pomimo iż opinia ta w świetle zebranych w sprawie dowodów, w tym zwłaszcza konsekwentnie z nieznanymi powodów marginalizowanej relacji naocznego świadka wypadku (koleżanki ofiary) I. R. (k.396-397) nie mogła się ostać w szczególności w tej części gdzie biegły samodzielnie dokonywał próby ustalenia miejsca uderzenia ofiary przez V. (...), co zrodziło bardzo ważką w sprawie konsekwencję w postaci uczynienia w oparciu o to wyliczeń co do odległości postrzegania pieszej na jezdni przez oskarżonego, a ostatecznie prędkości pojazdu, a zwłaszcza o przekroczeniu prędkości dozwolonej, w sytuacji gdy uwzględnienie relacji świadka, a zwłaszcza wykorzystania jego precyzyjnej wiedzy o miejscu swego przebywania w chwili wypadku będącym jednocześnie miejscem, skąd ofiara wkroczyła jako pierwsza z nich na jezdnię, miałyby dla opinii biegłego i oceny Sądu kapitalne znaczenie i w sposób zasadniczo odmienny pozwoliłyby na dokonanie właściwych wyliczeń, w tym na ujawnienie, że – jak twierdzi obrona w sprawie – oskarżony poruszał się z prędkością przez siebie deklarowaną, zgodną z przepisami, a nieznacność odległości do ofiary wykluczała możliwość zatrzymania pojazdu przed nią, tj. uniknięcia uderzenia.

Stawiając ten zarzut obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z zastrzeżeniem ograniczenia postępowania dowodowego do ponownego precyzyjnego przesłuchania świadka I. R. z udziałem biegłego, dokonanie z udziałem tego świadka i biegłego oględzin miejsca zdarzenia w celu wskazania przez świadka dokładnego miejsca swego pobytu w chwili wypadku i miejsca, skąd przechodziła przez jezdnię M. K. (2), a także w celu wydania przez biegłego B. opinii uzupełniającej uwzględniającej tor ruchu pieszej, odległość postrzegania pieszej przez kierowcę V. (...) prędkość V. (...) według ustalenia relacji świadka I. R..

Sąd Okręgowy zważył ,co następuje :

Apelacja obrońcy M. K. (1) nie jest zasadna w zakresie podniesionego zarzutu błędów ustaleń faktycznych.

Według apelującego ten błąd ustaleń faktycznych miał być konsekwencją nieuwzględnienia przez biegłego przy wydawaniu opinii z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadku drogowego z dnia 13 listopada 2013 r. zeznań świadka I. R., mimo że deklarowała ona wiedzę, w którym miejscu pokrzywdzona wkroczyła na jezdnię. Zdaniem obrońcy zeznania świadka i ewentualne oględziny miejsca zdarzenia z jego udziałem wykazałyby nieprawdziwość ustaleń biegłego oraz Sądu co do miejsca, w którym doszło do potrącenia pieszej, a w konsekwencji wpłynęłyby na zasadniczo odmienne wyliczenie wartości prędkości rozwijanej przez oskarżonego oraz wykazałyby niemożliwość zatrzymania pojazdu przed pieszą i uniknięcia w ten sposób przez niego wypadku drogowego . Z takim zarzutem jednak nie sposób się zgodzić.

Przede wszystkim podkreślić należy, że biegły P. B. znał treść zeznań świadka I. R. i jako materiał osobowy brał je pod uwagę, czyniąc swoje spostrzeżenia będące podstawą jego opinii. Wynika to wprost z umieszczenia tych zeznań w tej części opinii, w której relacjonował zebrany materiał osobowy. Biegły wskazywał na trudności w precyzyjnym określeniu miejsca, w którym doszło do potrącenia pieszej przez nadjeżdżający pojazd, jednak nie wynikało to z tego, że nie wziął pod uwagę zeznań świadka I. R., ale wyłącznie z braku kluczowych śladów na jezdni, w szczególności zaś braku śladu tarcia podeszwy (zwłaszcza prawego buta), który to ślad w sposób kategoryczny rozstrzygałby w tym zakresie wątpliwości. Mimo tej trudności biegły w swojej opinii przeprowadził wyczerpującą i logiczną analizę sytuacji wypadkowej. Wskazał, na jakiej podstawie czynił swoje ustalenia, przekonująco uargumentował je, dokonując też dokładnych wyliczeń i porównań. Wyznaczenie prawdopodobnego miejsca potrącenia, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie było wynikiem jego dowolnych ustaleń niemających oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Przeciwnie wskazał on, na jakiej podstawie swoje wnioski wyciągał. Jego uwaga o niepełnym materiale dowodowym odnosiła się tylko do dowodów rzeczowych, które w sposób bezstronny i jednoznaczny mogłyby prowadzić do ustalenia tego miejsca. Z tego względu biegły musiał odwoływać się do materiału osobowego wyszczególnionego w opinii. Wskazał w szczególności na zeznania D. M. (1), który przecież w czasie zdarzenia towarzyszył I. R., a zatem również posiadał wiedzę co do miejsca przebywania pieszych bezpośrednio przed zdarzeniem, sposobie poruszania się pokrzywdzonej przez jezdnię.

Podkreślić jednak trzeba, że biegły nie ograniczył się tylko do przyjęcia za tym świadkiem miejsca, z którego rozpoczęła przejście przez jezdnię pokrzywdzona. Przeciwnie w swojej opinii swoje ustalenia opierał również na śladach ujawnionych w dniu zdarzenia, badając rozrzut szkła z reflektora przedniego pojazdu, umiejscowienia elementów odzieży pokrzywdzonej. Stawiając zarzut błędu dokonanych ustaleń, obrońca zupełnie nie odniósł się do tych wyników badań biegłego. Jednocześnie nie wykazał w swojej skardze apelacyjnej, dlaczego zeznania świadka I. R. miałyby podważyć te ustalenia dokonane na podstawie obiektywnych dowodów oraz zeznań innego świadka obecnego na miejscu zdarzenia. W tej sytuacji zarzut apelującego o nieuwzględnieniu zeznań świadka I. R., które musiałyby prowadzić do odmiennych ustaleń miejsca zderzenia, jawi się jako gołosłowny i nieprzekonujący. Nawet gdyby świadek ta inaczej określiła miejsce wejścia na jezdnię przez pieszą, to przecież i tak jej twierdzenia musiałyby pozostawać w zgodzie z wnioskami wynikającymi z analizy śladów na miejscu zdarzenia. Wbrew zarzutowi obrońcy nie mogły to być „absolutnie inny i odległy” punkt, w szczególności zaś podkreślone przez niego wytłuszczonym drukiem „2 metry do pasów”, „prawie na rogu ul. (...)”. Dowody osobowe, by móc na ich podstawie czynić ustalenia w sprawie, musiały przecież korespondować z dowodami rzeczowymi i ujawnionymi śladami obrazującymi w przedmiotowej sprawie: położenie szala, obszar odłamków szkła reflektora, ale również powypadkowe położenie pojazdu. Zeznania D. M. (2), które biegły przywołał w swojej opinii z tymi dowodami korelowały.

Ustalenia Sądu oparte m. in. na opinii biegłego, nie są jednostronne, nie odnoszą się do jednego tylko źródła dowodowego. Są wynikiem swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, ich analizy we wzajemnym powiązaniu ze sobą. Dokonując ustaleń faktycznych dotyczących czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd I instancji prawidłowo ocenił całość zebranego materiału dowodowego. W pisemnym uzasadnieniu wyroku wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i dlaczego, podał również, z jakich powodów odrzucił dowody przeciwne, w szczególności wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1). W przedstawionym w uzasadnieniu procesie wnioskowania brak jest błędów logicznych i niespójności. Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie jest wystarczające wykazywanie, że określona grupa dowodów pozwala na przyjęcie, iż zdarzenie mogło mieć inny przebieg. Należy bowiem wykazać, którym wskazaniom wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uchybił sąd orzekający, czyniąc kwestionowane ustalenia. Tego apelujący nie uczynił. Apelacja obrońcy sprowadza się w istocie do polemiki z oceną dowodów przeprowadzoną w pierwszej instancji i dokonanymi na tej podstawie ustaleniami faktycznymi. Skarżący przedstawił własną ocenę dowodów oraz wysunął gołosłowne twierdzenia nie poparte przekonującymi argumentami.

Obrońca w swojej apelacji nie zakwestionował przyjętej przez biegłego metody wyliczania prędkości pojazdu i pieszej, poczynionych założeń (z wyjątkiem miejsca zderzenia) i wartości wskaźników niezbędnych dla tych wyliczeń. Kwestionował ustalenie miejsca potrącenia, jednak w tej części opinii biegłego nie sposób uznać za błędną oraz dowolną. Z tego względu brak było podstaw, by kwestionować ustalenia Sądu I instancji, który te wyliczenia biegłego

przyjął jako własne. Konieczne było jednak zweryfikowanie opisu czynu w zakresie prędkości ustalonej w wyroku, albowiem z opinii biegłego, ani z żadnego innego dowodu nie wynika, że samochód V. (...) w momencie, gdy jego kierowca mógł dostrzec pieszą na jezdni, poruszał się z prędkością 66,6 km/h. Była to górna wartość graniczna wyliczona przez biegłego, podczas gdy dolną granicę określił on na 53,5 km/h. Biegły stwierdził wprawdzie, że prawdopodobnie ta prędkość mieściła się w górnych granicach tego przedziału, jednak nie mógł w tym zakresie poczynić bardziej precyzyjnych ustaleń i wykluczyć prędkości minimalnej. W związku z tym przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że samochód jechał z prędkością 66,6 km/h było nieuprawnione. W świetle jednak opinii biegłego nie budzi żadnej wątpliwości, że ta prędkość była wyższa niż administracyjnie dopuszczona w miejscu, gdzie doszło do potrącenia pieszej.

Niezależnie od powyższego zwrócić trzeba uwagę, że u podstaw przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej za czyn na szkodę M. K. (2) nie leżało wyłącznie ustalenie nadmiernej prędkości rozwijanej przez samochód V. (...). Przede wszystkim bowiem kierowcy tego pojazdu zarzucić należało podjęcie nieprawidłowego manewru po dostrzeżeniu na jezdni nieprawidłowo przechodzącej przez jednię pieszej. Wynika to wprost z rozważań Sądu Rejonowego na s.10 uzasadnienia, ale również w tym upatrywał źródła odpowiedzialności kierowcy samochodu biegły. Prawidłowa interpretacja stanu zagrożenia winna bowiem skutkować podjęciem bardziej adekwatnego do zaistniałej sytuacji efektywnego manewru wytracania prędkości w celu bezpiecznego zatrzymania pojazdu przed wyznaczonym obszarem miejsca potrącenia pieszej. W okolicznościach przedmiotowej sprawy jest zaś pewne, że takiego manewru oskarżony nie podjął. On sam w swoich wyjaśnieniach to przyznawał, wskazując, że chciał jedynie ominąć pieszą. Stąd zapewne zjazd na drugi pas i tylko niewielkie wytracenie prędkości.

Zwrócić trzeba przy tym uwagę, że gdyby oskarżony, należycie oceniając sytuację zagrożenia, podjął wymagany od niego manewr intensywnego hamowania, to ponad wszelką wątpliwość zmniejszyłby i to znacząco prędkość kolizyjną, a co za tym idzie – nawet przy rozwijaniu nadmiernej prędkości - skutki wypadku. Jest to istotne przy koncepcji obiektywnego przypisania skutku, która w przypadku przestępstw charakteryzujących się wystąpieniem określonego skutku, a takim jest przestępstwo z art. 177 § 2 kk, pozwala na jego przypisanie w przypadku wystąpienia związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a skutkiem, ale również nakazuje rozważyć odpowiedzialność za zwiększone niedopuszczalne ryzyko wystąpienia skutku (por. wyrok SN z dnia 1.12.2000 r., IV KKN 509/98, OSNKW 2001/5-6/45; wyrok SN z dnia 30.08.2011 r., IV KK 187/11, Lex nr 950442; wyrok SN z 9.01.2012 r., V KK 121/11, Lex nr 1119577). Gdyby zatem M. K. (1) przestrzegał obowiązku ostrożności, a zatem rozwijał prędkość dopuszczalną oraz prawidłowo obserwował jezdnię i podjął właściwy manewr drogowy, do wypadku w ogóle nie doszłoby. Nawet przy prędkości wyższej niż dopuszczalna, intensywne hamowanie doprowadziłoby do wyraźnego zmniejszenia prędkości. Jak wynika z wyliczeń biegłego przy prędkości 53,5 km/h nastąpiłoby jedynie styczne zetknięcie (droga hamowania to 35,45 m), ale nawet przy prędkości w górnej granicy ustalonej przez biegłego skutki zderzenia byłyby prawdopodobnie daleko mniej niebezpieczne dla pieszej. Tym samym swoim zachowaniem M. K. (1) w oczywisty sposób przyczynił się do powstania sytuacji zagrożenia na drodze. Wprawdzie – co jest niekwestionowane w niniejszym postępowaniu – wywołała ją pokrzywdzona, jednak właściwe zachowanie oskarżonego pozwoliłoby mu uniknąć uderzenia nieprawidłowo zachowującą się na jezdni pokrzywdzoną.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu apelacji o będzie w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść wyroku. Ustalenia oparte na opinii biegłego P. B. były prawidłowe – z jedynym wyżej wskazanym zastrzeżeniem co do przyjęcia prędkości 66,6 km/h, w zakresie której konieczne było dokonanie zmiany opisu przypisanego oskarżonemu czynu. Było to ustalenie dla niego korzystne, a zatem poczynione zgodnie z kierunkiem apelacji. Brak powodów, by uwzględnić wnioski apelacyjne. Sąd Rejonowy podjął słuszne rozstrzygnięcie co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzuconych mu czynów, które też trafnie zakwalifikował. Niecelowe było uchylene wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, albowiem dowody, które miałyby zostać ponownie przeprowadzone nie skutkowałyby odmiennymi ustaleniami w sprawie. Jeszcze raz trzeba podkreślić, że dowód z zeznań świadka I. R. był w toku postępowania przeprowadzony, był znany biegłemu opiniującemu w sprawie.

Zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku. Niezależnie od podniesionych zarzutów w apelacji oskarżonego Sąd był zatem zobligowany do oceny zaskarżonego wyroku pod kątem słuszności całego rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Okręgowego, pomimo prawidłowych ustaleń co do osoby, która doprowadziła do powstania zagrożenia na drodze i przyjęcia jedynie przyczynienia się przez oskarżonego do wypadku drogowego, Sąd I instancji niedostatecznie zaakcentował te ustalenia przy wymiarze kary. W części wynikało to zapewne z błędnego ustalenia, że poruszał się on z prędkością 66,6 km/h, a zatem wyraźnie wyższą niż granica dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym. Ponieważ w tym zakresie Sąd Okręgowy zmienił ustalenia, należało przyjąć, że stopień przekroczenia dopuszczalnej administracyjnie prędkości nie był duży (3,5 km/h według dolnej granicy ustalonej przez biegłego). Nie można zatem na tej podstawie zarzucić oskarżonemu nadmiernej brawury, rażącego lekceważenia przepisów ruchu drogowego. Przede wszystkim jednak, oceniając stopień społecznej szkodliwości i stopień winy sprawcy, trzeba było mieć na uwadze stopień, w jakim on przyczynił się do spowodowania wypadku. Zdecydowanie większą odpowiedzialność w tym zakresie spoczywała przecież na potrąconej pieszej, która przekroczyła jezdnię w miejscu zabronionym, nie zachowała szczególnej ostrożności i nie prowadziła należytej obserwacji drogi z jej lewej strony, a wreszcie nagle i niespodziewanie zmieniła kierunek swojego ruchu, przemieszczając się w stronę toru ruchu kierowcy. To ona wywołała sytuację zagrożenia i ona doprowadziła do zaistnienia wypadku drogowego. Oskarżony miał wprawdzie możliwość jego uniknięcia, gdyby przestrzegał przepisów ruchu drogowego i zachował należyłą ostrożność na drodze, jednak jego odpowiedzialność za zaistnienie wypadku jest dużo mniejsza. W tej sytuacji dyrektywy wymiaru kary skłaniać winny do orzeczenia kary w wysokości dolnej granicy zagrożenia ustawowego. Kara 6 miesięcy pozbawienia wolności będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy i uwzględnia wszystkie okoliczności czynu.

Z uwagi na to, że przy wymiarze kary możliwe jest na gruncie obecnych przepisów warunkowe zawieszenie jej wykonania, Sąd wnioskował, że zastosowanie winny mieć przepisy obowiązujące w dacie orzekania, albowiem te, które obowiązywały w dacie popełnienia czynu nie były względniejsze. W związku z tym wyeliminował z podstawy skazania przepis art. 4 § 1 kk.

Konsekwencją powyżej dokonanej oceny stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy przede wszystkim z punktu widzenia rozmiaru odpowiedzialności za wypadek drogowy pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną winno być nie tylko złagodzenie orzeczonej kary, ale również zmniejszenie wysokości orzeczonej nawiązki. Pomimo bowiem ciężkich skutków odniesionych przez M. K. (2), przede wszystkim odpowiedzialność za ich wystąpienie spoczywa na niej, a nie na M. K. (1).

Z uwagi na ukształtowanie na nowo wymiaru jednej z kar jednostkowych wymierzonych za zbiegające się przestępstwa przypisane zaskarżonym wyrokiem M. K. (1), orzeczona nim kara łączna utraciła moc. Z tego względu należało określić jej wymiar na nowo. Orzekając karę łączną, Sąd uznał, że należy zastosować zasadę asperacji, czyli absorpcji częściowej, albowiem żadna z zasad skrajnych (absorpcji lub kumulacji) nie doprowadziłaby do ukształtowania prawidłowej reakcji karnej na przypisane oskarżonemu przestępstwa. Z jednej strony trzeba bowiem było mieć na uwadze minimalną liczbę kar podlegającą łączeniu oraz ich wymiar mieszczący się w dolnych granicach zagrożenia ustawowego. Z drugiej jednak bliskość czasowa tych czynów i ich podobieństwo wskazują na pewną prawidłowość zachowań oskarżonego jako uczestniczka ruchu drogowego. Biorąc to pod uwagę, Sąd orzekł wobec niego karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności, która zachowuje właściwy dystans do dolnej jak i górnej granicy tej kary w okolicznościach przedmiotowej sprawy.

Wykonanie kary łącznej na podstawie art. 70 § 1 kk należało warunkowo zawiesić (apelacja wywiedziona wyłącznie na korzyść), a jako wystarczający dla oceny prawidłowości postawionej pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec dotychczas niekaranego sprawcy występów nieumyślnych Sąd uznał okres 3 lat próby.

Z powyższych powodów na podstawie art. 437 § 1 kpk Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt I rozstrzygnięcia. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał natomiast w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. wobec sytuacji materialnej oskarżonego oraz częściowego uwzględnienia apelacji, Sąd Okręgowy zwolnił go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.